

Paweł Ibek

Akademia Pomorska

Słupsk

NADCZŁOWIEK FRYDERYKA NIETZSCHEGO I CHRZEŚCIJANIN. STUDIUM PORÓWNAWCZE

Pytanie o istotę człowieka jest jednym z podstawowych problemów filozofii, antropologii, religii. Jaka jest wartość istoty ludzkiej i w jakim kierunku powinien przebiegać jej rozwój? Czy człowiek może wznieść się na wyższy poziom i stać się kimś doskonalszym? Jeśli człowiek miałby się wznieść na wyższy poziom, musiałby zaprzeczyć temu, czym jest teraz. Z człowieka stałby się zatem antyczłowiekiem lub inaczej mówiąc nadczłowiekiem – jeśli użyjemy terminu, który przeszedł do historii filozofii za sprawą Fryderyka Nietzschego. Nadczłowiek to ktoś lepszy niż człowiek, to forma doskonalsza, cel, do którego powinien dążyć człowiek w ramach swej ewolucji.

Idea nadczłowieka związana jest z filozofią Nietzschego. Ale skoro dotyczy ona rozwoju istoty ludzkiej pod względem intelektualnym, duchowym, moralnym, to równie dobrze można powiązać ją z ideami religijnymi, które przecież także nawołują do wewnętrznej ewolucji i wznoszenia się na wyższy poziom. Teorie wewnętrznego doskonalenia znaleźć można we wczesnochrześcijańskich pismach zawartych w zbiorze Nowego Testamentu, zwłaszcza w listach św. Pawła. Moim zdaniem ideał nowego człowieka – chrześcijanina może odpowiadać pojęciu nadczłowieka. Zadaniem chrześcijanina jest bowiem przekraczanie swojej ziemskiej niedoskonałości i dokonanie duchowej przemiany dzięki czynnikom transcendentnym, jakimi są Bóg i wartości, które proponuje On człowiekowi. Oczywiście poza samym pojęciem nadczłowieka koncepcja chrześcijańska nie miałaby nic więcej wspólnego ze świecką, czyli pomijającą czynnik transcendentny, wizją Nietzschego.

Punktem wyjścia filozofii Nietzschego była krytyka kultury i moralności stworzonej przez człowieka, głównie chrześcijańskiej, która miała

być światem pozornym, sztucznym. Sztuczność wynikała między innymi z tego, że owa kultura odwoływała się do świata metafizycznego, transcendentnego. Błędem metafizyki miało być to, iż rzeczy wartościowe widzi poza realną rzeczywistością, a więc odwołuje się do świata nierzeczywistego¹. Stąd pojawia się u Nietzschego krytyka religii i wartości samego Boga, które niweczą prawdziwą naturę człowieka. Bóg przeciwstawia się człowiekowi i hamuje jego naturalny rozwój. Jest przeciwieństwem życia². Chrześcijańskie ideały związane ze światem transcendentnym, takie jak chociażby równość, dobroć, litość, pokora, sprawiedliwość, nie mają nic wspólnego z naturą człowieka i procesem jego rozwoju. Owe transcendentne wartości, według Nietzschego, należy odrzucić, co równoznaczne jest z hasłem „śmierci Boga”. Bóg jest przeciwnikiem człowieka, poniża go, zabiera wolność działania, zdolność do samorozwoju, pozbawia wartości i godności³. Odwoływanie się do transcendencji uniemożliwia autentyczną twórczość człowieka w jego drodze do doskonalenia się. Kultura i moralność chrześcijańska przemienia prawdziwego, naturalnego człowieka, czyli drapieżnika, w rodzaj domowego, sflaczałego kota. Kultura niszczy naturalne wartości i naturalną szlachetność, siłę, wojowniczość i żywiołowość⁴. Stąd pojawia się postulat Nietzschego, który mówi o przewartościowaniu wszelkich wartości pochodzących z zastanej kultury, czyli chrześcijaństwa: „potrzeba nam krytyki moralnych wartości, samą wartość tych wartości należy raz podać w wątpliwość”⁵.

Kultura chrześcijańska dokonuje różnicowania i jedne rzeczy uważa za wartościowe, inne za bezwartościowe, a to z kolei upośledza ludzką naturę. Nie można afirmować jednych stron istnienia i negować innych, ponieważ prowadzi to do rozbicia całości istnienia ludzkiego. Chrześcijaństwo przekreśla znaczenie świata ziemskiego, naturalnego, zmysłowe-

¹ Zob. Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1990, s. 58; W. Bröcker, *Nietzsche i nihilizm europejski*. W: *Wokół nihilizmu*, red. G. Sowinski, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 138-140.

² Zob. Z. Kuderowicz, *Nietzsche...*, s. 61.

³ Zob. E. Coreth, P. Ehlen, J. Schmidt, *Filozofia XIX wieku*, tłum. P. Gwiazdecki, Kęty 2006, s. 138-139. Dla Nietzschego Bóg chrześcijański jest wypaczonym obrazem Boga oraz obrazem nieuczciwej moralności chrześcijańskiej, zob. Z. Kuderowicz, *Nietzsche...*, s. 62-63.

⁴ Zob. F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, tłum. L. Staff, Kraków 2003, Rozprawa 1, 11, s. 27-29.

⁵ Tamże, *Przedmowa*, s. 9. Na temat krytyki moralności w filozofii Nietzschego zob. Z. Kuderowicz, *Nietzsche...*, s. 104-129.

go, natomiast gloryfikuje świat transcendentny, który dla Nietzschego jest całkowicie nierealny. Człowiek został wyrwany ze świata natury i pozbawiony mocy działania, siły i niezależności⁶. Dlatego Bóg i transcendencia nie mogą istnieć w świadomości człowieka. Powinny zniknąć, a ich miejsce ma zająć prawdziwy człowiek, afirmujący własne życie i popędy⁷. Tym człowiekiem będzie nadczłowiek wyzwolony z dotychczasowej kultury i moralności chrześcijańskiej, ideał, wyjątkowa osobowość. „Nie jest to wzór do naśladowania dla wszystkich ludzi, lecz zjawisko wyjątkowe, którego wytworzenie ma niezwykłą wartość dla każdej kultury. To ideał dostępny tylko dla elity i stanowiący o jej wartości”⁸. Zamiast do Boga i świata transcendentnego człowiek ma kierować się ku nadczłowieczeństwu: „Niegdyś mawiano Bóg, gdy spoglądano na dalekie morze; ja was nauczyłem mawiać: nadczłowiek [...]. Lecz na ojców i przodków nadczłowieka przetrworzyć się możecie”⁹.

Nadczłowiek kieruje się własną siłą i energią oraz indywidualną wolą mocy. Dlatego nie liczy się z żadną narzuconą mu moralnością, ale sam potrafi promować i urzeczywistniać swoje własne wartości. Nadczłowiek powstaje wskutek odrzucenia istniejącej kultury i moralności i kierowania się świadomymi dążeniami własnymi, naturalnymi, wrodzonymi popędami, które stanowią rezerwuar wyobraźni i twórczości. Naturalnych instynktów nie można więc hamować i dławić, ale trzeba umiejętnie nimi kierować¹⁰. Nadczłowiek Nietzschego czerpie moc, siłę i moralność ze swojego własnego źródła. Negacja transcencji oznacza ściślejsze powiązanie z przyrodą, ze światem natury, a więc doczesnością: „Zaklinam was, bracia, pozostańcie wierni ziemi i nie wiercie tym, co wam o nadziemskich mówią nadziejach! Truciele to są, wiedni czy nieświadomi!”¹¹.

Nadczłowiek kreowany jest z człowieka, z jego wrodzonych skłonności. To w istocie człowiek realizujący się samodzielnie, bez obiektywnych

⁶ Zob. K. Löwith, *Kierkegaard i Nietzsche: filozoficzne i teologiczne przewyżczenie nihilizmu*. W: *Wokół nihilizmu...*, s. 122-135; W. Bröcker, *Nietzsche i nihilizm...*, s. 137-156.

⁷ Zob. I. Frenzel, *Nietzsche*, tłum. J. Dziubiński, Wrocław 1994, s. 120.

⁸ Z. Kuderowicz, *Nietzsche...*, s. 139. Szerzej na temat idei nadczłowieka w filozofii F. Nietzschego zob. K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, tłum. D. Stroińska, Warszawa 1997, s. 124-136.

⁹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*. Część Druga *Na wyspach szczęśliwości*, tłum. W. Berent, Toruń-Warszawa-Siedlce 1905, s. 96.

¹⁰ Zob. Z. Kuderowicz, *Nietzsche...*, s. 142-143.

¹¹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 7.

wartości należących do kultury. Człowiek staje się tym, kim jest, ale bez transcendencji i poza kulturą.

Inną wizję rozwoju człowieka proponuje chrześcijaństwo. Religia zakłada kontakt człowieka z wyższą, doskonałą siłą absolutną, rzeczywistością, z którą powinien nawiązywać relację. Absolutność uświadamia człowiekowi jego przygodność, egzystencjalną niewystarczalność i niepełność¹². Doświadczenie to wywołuje w człowieku potrzebę przekraczania swojej niedoskonałości, swoich ograniczeń. Zofia Zdybicka pisze, iż kiedy doświadczamy siebie, to „doświadczamy własnej niepełności, zależności, skończoności i pragnienia nieskończoności; słowem – doświadczamy własnej przygodności, która nabiera szczególnego natężenia wobec uświadomienia sobie kresu ludzkiego istnienia – wobec śmierci. Byt ludzki, który sobie nie wystarcza, ma świadomość swojej przygodności i przygodności świata zewnętrznego. Ta pierwotna świadomość postuluje istnienie bytu pełnego, absolutnego, który byłby uzasadnieniem i dopełnieniem osobowego życia człowieka”¹³. Chęć uwolnienia się od natury i determinizmu przyrodniczego skierowuje człowieka właśnie ku światu transcendentnemu, a ujawnia się to poprzez nieustanne wychodzenie z siebie ku czemuś, co jest poza nami, co jest od człowieka większe i doskonalsze¹⁴. Człowiek religijny transcenduje swoją cielesność i nieustannie doskonali swe możliwości, zdobywając nowe cele i wartości w swoim świecie intelektualno-duchowym. Człowiek spełnia się wtedy, „gdy jest skierowany na to, co nieskończone, nieograniczone”¹⁵. Przekraczanie samego siebie, a więc doskonalenie i rozwój niemożliwe są bez skierowania się na świat ponadnaturalny. Nowy świat i nowe życie można budować tylko na podstawie absolutnych wartości. Czynniki transcendentny powoduje aktualizację człowieka, powołuje go do nowej jakości. Uśpiony, zagrożony w przyrodzie, w świecie doczesnym, naturalnym, człowiek podnosi się ku światu boskiemu, który konstytuuje świadomość i osobowość w nowych wymiarach. Udoskonala podmiot ludzki, uwalniając go od determinizmu przyrody i doczesności. Działalność kulturowa i moralna, których korzenie sięgają świata transcendentnego, doskonali zatem istotę ludzką, a nie hamuje i ogranicza. Chrześcijanin rozwija się na podstawie wartości transcendentnych, które są absolutne i obiektywne, a nie warto-

¹² Zob. Z. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1984, s. 123.

¹³ Tamże, s. 128.

¹⁴ Zob. tamże, s. 125.

¹⁵ Tamże, s. 127.

ści względnych i indywidualnych, tkwiących w jego naturze, a więc czysto ludzkich i przemijających jak cała natura. Nadczłowiek Nietzschego realizuje naturę, chrześcijanin realizuje Absolut, transcendencję.

Chrześcijaństwo odwołuje się do świata transcendentnego jako źródła najwyższych wartości, ku którym człowiek powinien dążyć i doskonalić się, natomiast obniża znaczenie świata doczesnego. Dążenie do transcendencji jest równoznaczne z miłością do Boga-Ojca:

„Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki”¹⁶.

Idea transcendencji i związanych z nią wartości i mocy jest podstawowym punktem wierzeń religijnych, w tym oczywiście chrześcijaństwa. Zakłada ona dualizm polegający na przeciwstawieniu sobie owego świata wyższego i świata ziemskiego, który jest mniej doskonały i wartościowy:

„A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata”¹⁷;

„Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnowienie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”¹⁸.

Dla chrześcijaństwa świat natury, świat ciała ma mniejszą wartość niż świat umysłowy i duchowy, bowiem duchowy związany jest z rzeczywistością transcendentną. Ciało hamuje rozwój człowieka i odpowiedzialne jest za grzeszność, czyli niedoskonałość:

„Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu”¹⁹;

¹⁶ 1 J 2, 15-17. Wszystkie cytaty z Nowego Testamentu pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1980.

¹⁷ 1 Kor 2, 6-8.

¹⁸ Rz 12, 2.

¹⁹ Rz 7, 25.

„Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju. A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu ani nawet nie jest do tego zdolna”²⁰.

Kto żyje światem cielesnym, jest martwy, więc nie rozwija się, nie ewoluje. Prawdziwe życie i rozwój związane są z duchem, czyli wyższą częścią człowieka, a duch związany jest bezpośrednio z transcendencją. W ten sposób wymiar egzystencjalny chrześcijanina zostaje ściśle związany z Bogiem:

„Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka”²¹;

„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?”²².

W koncepcji św. Pawła Duch Boży został ściśle powiązany z człowiekiem, konstytuując jego niejako autonomiczną własność. Chrześcijanin przyjmuje na siebie wymiar absolutny, tzn. Ducha Boskiego, uniwersalnego, mieszkającego w każdym chrześcijaninie. Zadaniem chrześcijanina jest zatem otwarcie się na transcendencję i akceptacja owej transcendencji w sobie w postaci Ducha Boskiego. Duch tworzy wspólnotę wszystkich, którzy go przyjmują (tzn. stają się chrześcijanami). Dzięki Duchowi Bożemu powstaje chrześcijańska wspólnota, co prawda zróżnicowana ze względu na jednostki ją tworzącą, ale jednomyślna w sensie duchowym, mentalnym²³. Świat cielesny traci dla człowieka znaczenie, a on sam identyfikuje się z wartościami duchowymi, transcendentnymi, a nie ziemskimi. Dokonuje się wtedy przemiana, swoista transformacja człowieka w nową osobowość i świadomość. Człowiek staje się bytem doskonalszym:

„Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto »wszystko« stało się nowe”²⁴.

²⁰ Rz 8, 5-7.

²¹ Rz 8, 9.

²² 1 Kor 3, 16. Zob. też: 1 Kor 6, 17-19.

²³ Zob. Flp 1, 27; R. Penna, *Św. Paweł z Tarsu*, tłum. B.A. Gancarz, Kraków 2008, s. 217.

²⁴ 2 Kor 5, 16-17.

Owa transformacja czyni człowieka całkowicie wolnym, albowiem w chrześcijańskim mieszkaniu Duch Boży:

„Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność”²⁵.

Wolność wyzwala człowieka z wszelkich ziemskich ograniczeń i podziałów. Objawia głębszy sens bytu niż ten, który jest tylko widzialny i materialny. Człowiek wolny uświadamia sobie absolutną rzeczywistość, która jest źródłem wszelkiego bytu i jaźni. Wolność uwalnia chrześcijanina od tego, co względne, i prowadzi ku temu, co prawdziwe, czyli absolutne. Duch Boży i towarzysząca Mu wolność wyprowadza człowieka ze świata znanego, ziemskiego i przenosi w rzeczywistość sakralną, boską. Tutaj panuje całkowita świętość – *sacrum*. *Sacrum* zawiera moc i zdolność godzenia przeciwieństw w ostateczną jedność, ponieważ będąc absolutem, wykracza poza rozróżnienia²⁶. Łącząc się z *sacrum*, Duchem Bożym, chrześcijanin przekracza wszelkie podziały, stając się, jeśli można tak określić, nadczłowiekiem egzystującym duchowo ponad wszelkimi granicami, a więc jest człowiekiem transcendującym, przekraczającym granice i stawiającym siebie ponad świat stworzony. Według św. Pawła w chrześcijaństwie dochodzi do niwelowania wszelkich różnic między ludźmi przyjmującymi Ducha Bożego:

„Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich”²⁷;

„Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”²⁸.

Dla chrześcijanina nieistotny staje się podział ludzi pochodzący ze świata ziemskiego, tzn. podział biologiczny (kobieta – mężczyzna), społeczny (wolny – niewolnik), etniczny (Żyd – Grek). W kulturze żydowskiej, z której wywodził się św. Paweł, kobieta uważana była za istotę

²⁵ 2 Kor 3, 17.

²⁶ Zob. L. Dupré, *Inny wymiar. Filozofia religii*, tłum. S. Lewandowska, Kraków 1991, s. 20.

²⁷ Rz 10, 12.

²⁸ Ga 3, 26-28.

gorszą od mężczyzny, podlegającą władzy ojca lub męża. Wydaje się, że tą wypowiedzią apostoł zrównuje pozycję kobiety i mężczyzny, czyniąc ich równoprawnymi istotami. Znika też podział ze względu na pochodzenie i przynależność religijną i kulturową. Żyd to członek narodu izraelskiego lub wyznawca judaizmu. Grek to człowiek należący do kultury świata greckiego, bez względu na pochodzenie, lub poganin, czyli nie-Żyd lub niechrześcijanin (poganin i Grek byłiby tożsami w powyższym kontekście)²⁹. Św. Paweł nie nawołuje jednak do faktycznej rewolucji kulturowej i stworzenia nowego kosmopolitycznego państwa. Nie głosi też rewolucji społecznej i zniesienia niewolnictwa. Nie zachęca do wyzwolania niewolników i nie namawia ich do porzucania swego stanu społecznego³⁰.

Św. Paweł założył istnienie dwóch rzeczywistości: doczesnej, ziemskiej oraz boskiej, transcendentnej. Owe dwie rzeczywistości przenikają się i człowiek żyje w obu naraz. Obie mają wymiar mentalny i intelektualny, zakorzeniony w naszych umysłach poprzez wychowanie i przyswojoną wiedzę, ale świat ziemski jest dodatkowo widoczny i empiryczny (podziały biologiczne, społeczne, kulturowe są łatwo dostrzegalne). Świata ziemskiego nie da się przekreślić jednym słowem czy dekretem, dlatego apostoł odwołuje się do wymiaru duchowego i mentalnego. Człowiek powinien pozbyć się przyzwyczajenia do świata ziemskiego. Jest on realny, ale w istocie mało ważny. Prawdziwy chrześcijanin patrzy na świat w inny sposób. Chrześcijanin to człowiek wolny, jest więc wyzwolony od świata ziemskiego, a co za tym idzie – wolny od postrzegania rzeczywistości przez pryzmat podziałów biologicznych, społecznych i kulturowych. Patrzenie na świat przez powyższe podziały zasada się w ludzkim umyśle na podstawie tradycji, przyjętych wzorów i światopoglądów. Wolność to niezależność od wszystkiego, co zastane na tym świecie, i rezygnacja z owych utartych wzorów i tradycji na rzecz świata transcendentnego. Oczywiście nie da się zlikwidować rzeczywistości widzialnej, ale chrześcijanin nie powinien przywiązywać do niej wagi. Po-

²⁹ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1986, hasła: Kobieta, Grek, Poganin, Żyd. A. Badiou podaje też inną interpretację Greka i Żyda w powyższym fragmencie. Według niego Grek i Żyd to nie rozróżnienie etniczne ani religijne, lecz filozoficzne, intelektualne i światopoglądowe. Grek reprezentuje świat wiedzy i racjonalności, a Żyd świat proroków i objawienia boskiego; zob. A. Badiou, *Święty Paweł. Ustanowienie uniwersalizmu*, tłum. J. Kutyla, P. Mościcki, Kraków 2002, s. 49-50.

³⁰ Zob. np. Ef 6, 5-8.

winien wznieść się ponad nią i żyć kategoriami transcendentnymi. W ten sposób uwalnia się od zastanych tradycji i podziałów zakorzenionych w umysłach ludzkich. Chrześcijaństwo wyzwala od istniejących ziemskich wartości i następuje, jeśli można to tak określić, przewartościowanie wartości. Co proponuje św. Paweł? Proponuje koncepcję braterstwa i ideę człowieka żyjącego ponad podziałami biologicznymi, społecznymi i kulturowymi. Chrześcijaнин powinien traktować wszystkich w jednaki sposób, bez żadnych uprzedzeń. W owym czasie idea braterstwa wszystkich ludzi była nowatorska³¹. Realizowała się ona w mentalności, w umyśle chrześcijanina oraz, jak wyobrażał sobie św. Paweł, w formie Kościoła w sensie metafizycznym, jako Mistycznego Ciała Chrystusa: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”³². Głową tego Kościoła jest sam Jezus Chrystus³³. Podstawowym elementem egzystencji chrześcijańskiej jest jej mistyczne, transcendentne, a więc wykraczające poza świat doczesny ujęcie i spojenie wszystkich chrześcijan w jeden organizm³⁴. Autentyczny chrześcijanin wyzwala się od świata i myślenia typowego dla świata ziemskiego, tym bardziej że, jak podkreśla św. Paweł: „Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkim, przez wszystkich i we wszystkich”³⁵.

Można powiedzieć, że transcendentna wspólnota z Chrystusem odczarowuje świat, bowiem dla Absolutu, jakim jest Bóg, Jezus Chrystus, nie ma żadnych granic ani podziałów. Kto łączy się z Bogiem, staje się z Nim jednością, a więc i Absolutem bez granic. To już coś więcej niż człowiek zdeterminowany cielesnymi ograniczeniami i losami, biologiczną przynależnością płciową, narodowością, tradycją kulturową. Chrześcijaнин to nowy człowiek, negujący to, co istnieje, i stawiający się ponad dotychczasową kulturę i mentalność.

Dwa modele człowieka, Nietzschego i św. Pawła, które można określić mianem świeckiego i religijnego, proponują wizję nowego, doskonałego człowieka. Obu myślicieli łączy pragnienie stworzenia wizji nowego

³¹ Zob. M. Żywczyński, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985, s. 100-101.

³² 1 Kor 12, 27. Zob. też: Rz 12, 4-6; Ef 1, 23.

³³ Zob. Kol 1, 18; 2, 10; Ef 1, 10; 22, 22-23.

³⁴ Zob. 1 Kor 12-14; Ef 4, 1-16; R. Penna, *Św. Paweł z Tarsu...*, s. 160-161.

³⁵ Ef 4, 6. O koncepcji Kościoła w myśli św. Pawła zob. R. Penna, tamże, s. 151-169; S. Cipriani, *Św. Paweł. Duchowe nauczanie*, tłum. W. Linke, K. Kubis, Kraków 2008, s. 137-149; J. Stępień, *Teologia świętego Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979.

człowieka, zrywającego z istniejącą kulturą i tradycją, w której żyje. Obaj negują wartość zastanej kultury: Nietzsche – chrześcijańskiej, św. Paweł – przedchrześcijańskiej, z tą różnicą, że niemiecki filozof pragnie realnie zwalczyć istniejący porządek, natomiast starożytny apostoł odwołuje się raczej do przemiany duchowej. Model Nietzschego, świecki, opiera się na świecie przyrody i doczesności, całkowicie zrywa z transcendencją. Ale czy owa naturalność i przyrodzoność może wznieść człowieka na wyższy poziom? Idea nadczłowieka powinna zakładać właśnie coś więcej niż bycie człowiekiem. To, co jest większe od przyrody i tym samym od człowieka, można odnaleźć tylko w transcendencji, w czymś, co jest absolutne. Jeśli naturę uznać za Absolut, to wtedy każdy człowiek już z samego faktu urodzenia staje się absolutnością i nie musi ewoluować. Rozróżnienie nadczłowieka i człowieka nie ma wtedy sensu, albowiem nadczłowiek musiałby przekroczyć naturę, czyli Absolut właśnie, co jest niemożliwe, gdyż nie istnieje nic ponad absolutnością. Nietzsche zanegował transcendencję. Skoro tak, to idea Boga i moralność chrześcijańska wywodzą się od samego człowieka, a nie od świata transcendentnego. Skoro wywodzą się od człowieka, to także z samej natury. Nadczłowiek stałby zatem w opozycji do natury, czyli do samego siebie. Idea nadczłowieka w aspekcie religijnym, to znaczy człowieka sięgającego transcendencji, jest zatem bardziej jasna i przejrzysta. Nadczłowiek to człowiek wypełniony treściami transcendentnymi, pochodzącymi ze świata boskiego, nie ludzkiego. Pierwiastek boski transformuje przyziemną naturę człowieka, uszlachetnia go i wynosi ponad naturę, zwykłe popędy i instynkty. Następuje tu rozróżnienie świata przyrody i świata ducha. Chrześcijanin należy do świata ducha, nadczłowiek Nietzschego do świata przyrody.

The idea of the overman in the philosophy of Friedrich Nietzsche and Christian. The comparative study

This article is comparison of the overman's idea in the philosophy of Friedrich Nietzsche and the vision of perfect Christian in thought of St. Paul. We have two conception of the overman: Nietzsche's secular vision and St. Paul's religious one. There are a visions of a perfect man. Both deny the value of the existing culture: for Nietzsche it is Christian culture and for St. Paul it is pre-Christian.

The German philosopher believes that the overman comes into being as a result of the rejection existing culture and Christian morality. Nietzsche criticizes the religion and value of the God because the idea of the transcendent world is

unreal. The overman must live according to natural, inborn impulses only. He sets himself free from the world and culture in this way.

The ancient apostle appeals to the spiritual transformation rather. The Christian's way for the perfection is spiritual transformation with help transcendent factors: God and His values. The transcendent community with the God creates mystical unity of the people and gives them free from earthly determinism, biological membership, nationality, cultural tradition.

It leads to conclusion that the vision of the new man unites both thinkers. This is the vision separate from the existing culture and tradition and create a new form of life.